ROCZNIK VII. CZERWIEC 1928 NR 6.



NAFTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH WE LWOWIE

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. — CENA ZESZYTU 0·50 ZŁ. — CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ, PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. — RACHUNEK P. K. O. 148.476

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: SYLWESTER ZAJĄCZKOWSKI

„KONCENTRACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO“

Dokonywana obecnie przez spółkę akcyjną „Premier“ koncentracja towarzystw naftowych odbiła się żywem echem we wszystkich sferach społeczeństwa. Zbyt wiele soków żywotnych czerpie nasza dzielnica, a i cała Polska, z przemysłu naftowego, nazbyt liczne jednostki i grupy związały swój byt z tym przemysłem, aby istotnie można było z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego nad faktem fuzji czterech dużych spółek naftowych.

O ile jednak jesteśmy w możności ocenić rozmiary samego zjawiska, bo znamy wielkość fuzjonowanych towarzystw, ich produkcję i t. p., to zupełnie zakryte są przed nami cele przeprowadzonej akcji, jak i oblicze tych, którzy stają się wszechpotężnymi panami znacznej części naszych kopalń i rafineryj nafty, a w następstwie — i rozkazodawcami w dziedzinie naszej, rozstrzelonej dotychczas i nieopanowanej, gospodarki i polityki naftowej. Ponieważ na całym świecie polityka naftowa należy do zagadnień w wysokiej mierze obchodzących państwo, jest rzeczą niezrozumiałą, że dotychczas nasze czynniki rządowe zachowują milczenie w sprawie tak ważnej, jak ostatnie przegrupowania w przemyśle naftowym. Czyżby Rząd polski nie uważał za wskazane uspokoić poruszonej do głębi opinji publicznej?

Nie dziwi nikogo anonimowość inicjatorów akcji koncentracyjnej. Wielki kapitał, który ma określone cele do osiągnięcia, i to zawsze cele materjalne, a częstokroć i polityczne, nie lubi odsłaniać przyłbicy. Jak Polska długa i szeroka, poza szeptami po kątach, poza najbardziej sprzecznemi pogłoskami i inspirowanemi zapewne w niektórych pismach peanami na cześć nowych władców, nikt nie wie naprawdę co i kto kryje się poza akcją, prowadzoną na gruncie polskim przez naczelnego dyrektora spółki akcyjnej „Premier", p. inż. Wiktora Hłaskę. Nie mamy żadnych publicznych oświadczeń z tej strony, nie mamy również wypowiedzeń się czynników rządowych. Społeczeństwo bez steru, — pracownicy naftowi, szczególnie w firmach wykupionych, zaniepokojeni do najwyższych granic o swój los, — drobni przemysłowcy, z lękiem patrzący w przyszłość, bo pamiętają niedawne czasy mniejszych koncentracyj, które kończyły się coraz większym upadkiem przemysłu, — oto niewesoły obraz tego, co obserwujemy dziś wokół przemysłu naftowego.

W tych warunkach myśl nasza mimowoli zwraca się ku możliwościom rozwojowym przemysłu naftowego przy nowej konfiguracji. Cyfry, któremi można się posłużyć w tym wypadku, są następujące: nowy koncern „Premier" (po wchłonięciu „Nafty", „Fanto" i „Karpat") obejmuje około 42% polskiej produkcji ropy. Trzy duże inne firmy zagraniczne, t. j. „Limanowa", „Standard-Nobel" i „Galicja" — 28%; reszta, t. j. 30% należy do drobnych t. zw. czystych producentów, reprezentujących przeważnie krajowy (polski i żydowski) oraz częściowo zagraniczny kapitał.

Można przypuszczać, że grupa Standardu, do której zaliczyć należy i Limanowę, nie zechce zlikwidować swych interesów w Polsce i albo ustosunkuje się biernie do wypadków, przynajmniej narazie, albo też stanie do walki z grupą Premiera. — Oczywiście przy założeniu, że grupa Premiera nie jest spokrewniona ze Standardem, w tym ostatnim bowiem wypadku, lub też w razie porozumienia Premiera ze Standardem, rola czynnika polskiego, państwowego i prywatnego, w przemyśle naftowym byłaby niesłychanie trudna. — Przyjmując jednak istnienie tych dwu odrębnych grup, co dziś jest prawdopodobniejsze, konstatujemy, że istnieją poza niemi: 1) wiedeńskie towarzystwo „Galicja", które, o ile słychać, jest pod pewnemi warunkami do nabycia, 2) drobni producenci, reprezentujący około 30% produkcji, z których niejeden, szczególnie zagraniczny, byłby skłonny do sprzedaży swych objektów tej czy innej grupie, 3) Polmin, dysponujący ropą bruttową.

Z punktu widzenia interesów państwa i przemysłu najkorzystniejszem byłoby utrzymanie stałego współzawodnictwa pomiędzy obydwoma koncernami, z których jeden, to jest Premier, znajduje się obecnie w ofensywie, a drugi Standard w defensywie, — przy równoczesnem zachowaniu samodzielnej polityki Polminu i drobnych producentów. Albowiem będzie tendencją naturalną ze strony Premiera, który za drogo zapłacił za nabyte ostatnio trzy wielkie przedsiębiorstwa, aby w dalszem przeprowadzaniu

koncentracji poszukać rekompensaty. Rekompensaty tej nie da wykupno „Galicji“, która potrafi się sprzedać jeszcze drożej, niż inni, natomiast celem, ku któremu będą skierowane wysiłki Premiera, będą drobni producenci i Polmin. Wystarczy zniżyć cenę ropy o 25%, aby w ciągu kilku miesięcy zmusić większość małych firm do zaoferowania swych kopalń za każdą cenę Premierowi.

Proces skupu drobnych przedsiębiorstw naftowych przez wielkie, przeżywaliśmy w Polsce już kilkakrotnie i to właśnie poprzez zniżkę ceny ropy. Wprawdzie podobne próby koncentracji (na małą skalę) kończyły się fiaskiem, czego dowodem opłakany stan takich towarzystw, jak Karpaty i Fanto w ostatnich miesiącach, tem niemniej stwierdzić możemy, że droga, którą idzie obecny Premier, jest już utarta w przemyśle naftowym w Polsce i do optymizmu nie upoważnia. Chyba, że zmienią się gruntownie metody całej gospodarki, a dyrektorzy prowadzić będą dalekowzroczną politykę dla dobra przedsiębiorstwa, pojętego jako cząstka gospodarstwa narodowego, — a nie dla dobra swej kieszeni i nie w przewidywaniu jedynie wysokich odpraw na wypadek likwidacji lub sprzedaży towarzystwa, co niestety, bywało dotychczas stałą praktyką włodarzy wielu zagranicznych przedsiębiorstw w Polsce. Trzeba bowiem zanotować dla pamięci, że jeśli w wynikach ankiety naftowej (zresztą niedokładnej) przemysł naftowy w Polsce wykazuje minimalne zyski, to niesłychanie wielką pozycję wydatków w tym przemyśle stanowią odsetki opłacane przez przedsiębiorstwa od kapitałów wypożyczonych we własnych centralach zagranicą, oraz pensje i odprawy dyrektorów.

Dalszym etapem opanowania przemysłu naftowego przez nowy koncern jest penetracja w kierunku Polminu. Jeżeli z tej kwestji usuniemy momenty polityczne, które bezsprzecznie spoczywają na dnie każdej akcji, dążącej do obezwładnienia tej naszej fabryki amunicji, to ważną przyczyną gospodarczą jest tutaj chęć usunięcia z rynku uciążliwego konkurenta, który nie zawsze, z uwagi na swój państwowy charakter, może powodować się momentami skrajnie egoistycznej kalkulacji kupieckiej. Ważniejszym atoli momentem przy opanowaniu Polminu przez nowych „gospodarzy“ polskiego przemysłu naftowego będzie chęć odcięcia zbytu na ropę tym producentom, których niełatwo będzie wykupić, a którzy naturalnym biegiem wypadków, w obronie swej egzystencji, muszą skupiać się wokół Polminu. Wszak bowiem Polmin (t. zw. za Austrji „odbenzyniarnia“), zbudowany został przez rząd austrjacki nie w innym celu, jak właśnie, aby chronić producentów ropy przed zachłannością i wyzyskiem rafinerów, którzy potrafili za wagon ropy płacić kopalni po 70 koron, gdy ten sam wagon po przeróbce na produkty dawał 1.300 koron.

Otóż z rozważań nad obecną sytuacją w przemyśle naftowym, opanowywanym przez jedną grupę (Premiera), przy małej aktywności lub ewentualnie przy cichem współdziałaniu drugiej grupy (Standardu), wynikają możliwości, że 1) producenci ropy, nieposiadający rafineryj zostaną

zniszczeni, 2) Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" ulegnie zagładzie. Ale to nastąpić może tylko wtedy, gdy drobni przemysłowcy i państwo biernie przypatrywać się będą temu, co się naokoło nich dzieje. Natomiast w razie obudzenia energji drobnych przemysłowców w kierunku organizowania się i skupiania przybudowanej dla nich „odbenzyniarni", jak również w razie zapoczątkowania mądrej i konsekwentnej polityki przez rząd, polityki, która dążyłaby do wszechstronnego rozwoju Polminu przy oparciu go o czystych producentów, — sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Obok grupy Premiera i grupy Standardu powstałaby trzecia silna grupa, złożona z Polminu i czystych producentów, opartych w znacznej mierze na krajowym kapitale. Grupa ta rozporządzałaby własną produkcją, wynoszącą miesięcznie około 1.800 wagonów, oraz ropą bruttową, stojącą do dyspozycji Polminu.

Gdyby w rezultacie obecnej koncentracji, dokonywanej przez Premiera, wynikło takie właśnie ustosunkowanie sił w przemyśle naftowym, koncentrację tę, bez względu na to, kto ją robi, nazwaćby można objawem dodatnim. Bo w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego zagładą dziesiątkom drobnych przedsiębiorstw i niosącego państwu klęskę w dziedzinie samodzielnej polityki naftowej w razie utraty Polminu, obudziłyby się wreszcie siły, które potrafiłyby skoordynować zdrowy wysiłek społeczeństwa z rozumną akcją państwa, odgrywającego dziś tak przemożną rolę w życiu gospodarczem.

W przeciwnym wypadku koncentracja, dokonywana przez Premiera, nie wróży nic dobrego ani społeczeństwu ani państwu.

Dr. Bronisław Wojciechowski

POLSKI PROBLEM RAFINERYJNY

II.

Od chwili, gdy ukazała się w druku pierwsza część niniejszego artykułu w zakresie omawianego poprzednio postulatu zmniejszenia kosztów przeróbki, kosztów generalnych i handlowych poszczególnych rafineryj, sytuacja w naszym przemyśle rafineryjnym uległa zasadniczej zmianie na korzyść, a to przez dalsze postępy t. zw. koncentracji. Na skutek dokonanej w międzyczasie sprzedaży firm „Fanto", Nafta" i „Dąbrowa", w rękach koncernu „Premiera" znalazło się dotychczas 8 wielkich rafineryj i dwie krajowe organizacje handlowe „Oleum" i „Karpaty". Tak więc postulat zredukowania nadmiernej ilości rafineryj zostanie w znacznej mierze prawdopodobnie już niebawem przeprowadzony i to, jak narazie się wydaje kosztem grup finansujących koncern „Premiera".

Szereg zamkniętych rafineryj, o ile nie zostanie bezpowrotnie zlikwidowanym lub na inne zakłady przemysłowe zamieniony, będzie oczekiwać bądźto na szybki wzrost polskiej produkcji kopalnianej bądź też na tę

chwilę, kiedy na skutek pożądanego porozumienia z naszym rumuńskim sojusznikiem, a zarazem najpoważniejszym konkurentem na naszym zagranicznym rynku naftowym, dojdzie do importu ropy rumuńskiej. Narazie oczywiście o tem nie może być mowy, a kwestja bezrobocia pracowników rafineryjnych jest o połowę mniej groźna niż kwestja bezrobocia pracowników kopalnianych, których liczba jest dwukrotnie większą. W miarę polepszania się stosunków przemysłu naftowego stosunek ten ulegnie jeszcze dalszej poprawie na rzecz zatrudnionych na kopalniach. Wzrost zajęcia w kopalnictwie będzie odciążeniem wzrastającej obecnie sumy bezrobotnych na skutek wstrzymania ruchu niektórych rafineryj.

Dodatnie skutki ostatniej koncentracji winny się jeszcze dobitniej ujawnić na naszych rynkach zagranicznych i już obecnie, jakkolwiek syndykat nie doszedł do wymaganej centralizacji sprzedaży, musimy podkreślić dodatni objaw: przekazanie gdańskiej handlowej organizacji Polminu sprzedaży na rynku północnym produktów „Premiera", vice versa wiedeńska organizacja Karpat „Nowa" staje się siłą faktu centralą sprzedaży produktów na Austrję i kraje sukcesyjne znacznej większości naszego przemysłu. Są to objawy, które na tle poprzednio omawianego postulatu rokują wybitną poprawę warunków naszego eksportu produktów, który tak ciężko zaważył na naszej sytuacji naftowej, w imię którego, czy też pod pretekstem którego, systematycznie dążono do obniżania cen ropy.

Jak już poprzednio wspomniano, straty wynikające z eksportu winny być ograniczone do minimum. Należy jednak na tem miejscu zaznaczyć, że wojowanie argumentem konieczności strat płynących z deficytowego eksportu naogół jest raczej nałogiem przyzwyczajenia z niedawnej przeszłości, aniżeli wynikiem sytuacji obecnej, która bynajmniej tak tragicznie i beznadziejnie się nie przedstawia, by ten eksport naszych produktów ciągle przedstawiać jako dopust boży.

Zmniejszenie ewentualnych, płynących z niego strat, jest łatwem przez proste zmniejszenie tego wywozu; im większe straty w danej chwili o tem większy procent należy go ograniczyć, co poczęści samo automatycznie zaczyna się robić. Czasy, kiedy to za wszelką cenę musieliśmy się starać o jak największą ilość wywozu produktów naftowych wzamian za konieczną nam broń i sprzęt wojenny, mamy szczęśliwie za sobą. Stabilizacja naszej waluty nie zmusza nas więcej kosztem choćby najniższych cen produktów zdobywać niezbędne dewizy. Zachowanie dla nas pewnej ilości rynków zagranicznych, ze względu na widoki zaniechania światowej wojny naftowej, jak również ze względu na podtrzymanie naszego bilansu płatniczego są niewątpliwie konieczne, natomiast uprawianie przez nas przy obecnej światowej nadprodukcji nafty i przy równoczesnym znacznym, bo bezmała 10% dochodzącym spadku własnej produkcji wobec roku poprzedniego, pewnego rodzaju dumpingu byłoby rzeczą zgoła niezrozumiałą i mimowoli wywołującą podejrzenie co do zgodności tego rodzaju eksportu z państwowym interesem gospodarczym. Naszą wytyczną

winna być dzisiaj aktywność bilansu handlowego, czego jednak nie osiągniemy drogą strat eksportowych.

Poddanie gruntownej rewizji stanowiska rządu w sprawie wywozu naszych produktów naftowych i przejście tegoż do roli czynnego regulatora, jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Pozostawienie tej sprawy wyłącznie wewnętrznemu porozumieniu, a co gorzej ewentualnemu dyktatowi w łonie Syndykatu, wydaje mi się najmniej właściwem. Bardziej już zrozumiałą byłaby zasada laisser faire, laissez aller, gdyby kartel nie istniał. Są to sprawy, które wymagają ze strony p. Komisarza Rządu przy Syndykacie naftowym szczególnej troski i baczności.

Dla aktywnej roli rządu w tej sprawie stoi otworem pole szerokiej działalności w zakresie regulowania taryf kolejowych, ceł wywozowych i odpowiedniej polityki podatkowej. Zwłaszcza co do tej ostatniej należy na tem miejscu stwierdzić, że uznana w cukrowym przemyśle rafineryjnym dwustopniowość podatku konsumcyjnego byłaby w tym wypadku najprostszym i najbardziej skutecznym środkiem i dziwić się należy, że myśl ta poruszana swego czasu przez *inż. Szczepanowskiego* nie znalazła należytego oddźwięku.

Tak więc zmniejszenie tego anormalnie wysokiego procentu eksportowego, leży przedewszystkiem w ręku rządu. Dążenie do zmniejszenia tego za wysokiego deficytowego eksportu, winno leżeć jednak przedewszystkiem w interesie skartelowanego czy też nieskartelowanego polskiego przemysłu rafineryjnego. Dziać się to może także i bez ingerencji rządu albo na skutek dalszego spadku polskiej produkcji ropnej, albo na skutek wzmocnienia konsumcji krajowej.

Droga pierwsza godzi przedewszystkiem w najistotniejsze interesy obrony państwa i jego ogólnej produkcji, poza tem pogarsza warunki ekonomicznej pracy tych w ruchu pozostałych rafineryj i bynajmniej nie stwarza racjonalnych podstaw dla tak upragnionej przez rafinerów zniżki cen ropy. Zmniejszenie eksportu na skutek tak smutnej okoliczności to już definitywna utrata rynków zagranicznych bez możności ich odzyskania przez odpowiednie pokierowanie tendencją cen wewnętrznokrajowych. Droga ta nie może leżeć w interesie ani polskiego przemysłu rafineryjnego ani nawet tego obcego kapitału, który w przemyśle tym szuka lojalnej współpracy z państwem.

Druga droga to wzmaganie konsumcji wewnętrznokrajowej. Droga ta wymaga pewnych chwilowych ofiar ze strony rafinerów, gdyż najlepszym środkiem wzmożenia wewnętrznej konsumcji, to taniość produktów. Otóż na tę ofiarę nie mogła się zdobyć polityka dotychczasowych karteli a to z powodu dziwnego splotu sprzecznych interesów poszczególnych grup rafineryjnych. Sprzecznościom tym zmuszeni jesteśmy poświęcić więcej miejsca jako najistotniejszym zagadnieniom naszego przemysłu rafineryjnego. Są to problemy dalszej egzystencji t. zw. małych i czystych rafineryj, oraz specjalny problem „Polminu“. *Inż. Jan Brzozowski*

O FUNDUSZ WIERTNICZY

Jednym z zasadniczych warunków, podyktowanych przez p. Ministra P. i H. tworzącemu się z końcem ubiegłego roku kartelowi rafinerów, od spełnienia których uzależnił stanowisko Rządu wobec powołanego do życia Syndykatu, było stworzenie funduszu wiertniczego celem ratowania stale spadającej produkcji ropy w Polsce. W czasie wstępnych konferencyj na temat stworzenia i organizacji tego funduszu, zaproszony do wyrażenia swej opinji, prezes Związku P. P. N., *inż. M. Wieleżyński* wyszedł z założenia, że fundusz taki stworzony z nadwyżek ceny produktów osiągniętych na skutek tolerowanego przez rząd porozumienia kartelowego, przy czynnem uczestnictwie w tem porozumieniu państwowej rafinerji Polminu, nie może stanowić prywatnej własności poszczególnych firm kartelowych, lecz winien być on traktowany jako subwencja ze strony całego społeczeństwa na rzecz zagrożonego kopalnictwa naftowego. Odmawiając obcym firmom kartelowym tytułu własności w stosunku do tego subwencyjnego funduszu, żądał państwowej administracji tegoż funduszu. Dla umotywowania swego stanowiska wskazywał na wysokie zyski, jakie na podstawie kartelowego porozumienia osiągają rafinerje za swe produkty, wydobyte ze 100 kg ropy. Przyjmując wartość sprzedażną tych produktów na 3·80 do 4·00 dolarów, koszt ropy 2·10, koszta przeróbki 0·55, wykazywał nadwyżkę ceny przy 100 kg przerobionej ropy na 1·15 do 1·35 dolara, co przy miesięcznej przeciętnej produkcji rafineryjnej 5.000 wagonów miało dawać 600.000 dolarów zysku rafinerom. Z tak dużych zysków rafinerzy decydowali się oddawać nieproporcjonalnie mały procent na rzecz funduszu wiertniczego, do którego rościli sobie wyłączne prawo własności.

Jak wiadomo stanowisko rafinerów zwyciężyło. Zamierzony fundusz wiertniczy uzyskał charakter prywatnej spółki akcyjnej pod firmą „Pionier“, której akcjonarjuszami miały zostać wielkie firmy kartelowe. Statut tej spółki został przez pp. ministrów skarbu oraz przem. i handlu zatwierdzony i dnia 15. maja b. r. w Monitorze Polskim oficjalnie ogłoszony. Podniecony zwycięstwem berliński organ wielkich rafinerów uznał za stosowne z racji organizacji kartelowego funduszu wiertniczego zaatakować inż. Wieleżyńskiego, który w tej sprawie nadsyła nam list następującej treści:

„W Nrze 122 z 23. maja b. r. „Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie“, anonimowy korespondent stwierdza, że podane przeze mnie kwoty uzyskane przez sprzedaż końcowych produktów w moim liście do Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10. stycznia 1928 r. nie zgadzają się z prawdą. Nie mam wprawdzie zwyczaju odpowiadać nieznanemu przeciwnikowi, ale podobnej treści artykuł, prawdopodobnie tego samego autora, zawiera takąż napastliwą polemikę z naszym posłem dr. Wojciechowskim — wobec czego uważam za wskazane podać do wiadomości

naszych czytelników, że cyfry wymienione w moim liście do p. Ministra, otrzymałem przy przekalkulowaniu rentowności pewnego przedsiębiorstwa, od pp. Balenberga oraz Skibińskiego, dyrektorów firmy Standard-Nobel. Przypuszczam, że stanowisko tych panów zwalnia mnie od kontroli ścisłości podanych mi cyfr.

Może anonimowy autor jest współpracownikiem firmy, która nie potrafi osiągnąć tak korzystnych wyników, ale to już nie jest moją rzeczą. Byłoby jednak bardzo wskazanem, aby „Polmin" zechciał stale ogłaszać swoje wyniki przeróbki, ażeby społeczeństwo było zorjentowane, w jakich warunkach przemysł naftowy pracuje. Z takiem samem żądaniem wystąpił na Państwowej Radzie Gospodarczej Związek Spółdzielni.

Dziękując za użyczenie łamów Szanowego pisma, kreślę się z poważaniem *Inż. Marjan Wieleżyński*

Od siebie zaznaczyć musimy, że triumfalne otrąbienie tego zwycięstwa „pracującego w polskim przemyśle naftowym obcego kapitału" wydaje się nam przedwczesnem. Nie należy bowiem zapominać, że p. Minister oznaczył dzień 15. kwietnia jako ostateczny termin wprowadzenia w życie spółki wiertniczej „Pionier" a tu tymczasem już dwa miesiące od tego terminu upłynęło i dotychczas ani grosza na poczet tej akcyjnej spółki nie wpłacono. A cierpliwość polskiego ministra może też mieć swoje granice. Czynny w polskim przemyśle naftowym obcy kapitał uległ w międzyczasie „koncentracji", skutkiem której nieskoncentrowana reszta straciła resztę ochoty do akcji i akcyj „Pioniera". Prestige nie pozwala przyjąć by skoncentrowany płacił za nieskoncentrowanych, zaś propozycja odstąpienia części skoncentrowanych pakietów akcyjnych „Pioniera" nie była nigdy zbyt ponętną a tem mniej dzisiaj... nawet razem z małym pakiecikiem wyhaussowanych akcyj „Crédit Général des Pétroles" włącznie. Ostatecznie nie mamy powodu do opłakiwania losów Pioniera, tego martwego płodu, w którego zarodku tkwiła chęć wyprowadzenia w pole dobrych zamiarów ministerstwa

Podobno miarodajne czynniki mają już dosyć tych igraszek, godzących w autorytet przedstawicieli rządu i zastanawiają się nad natychmiastowem uruchomieniem nowego funduszu wiertniczego, na który mają się złożyć przedewszystkiem pozostające w dyspozycji Syndykatu salda różnic frachtowych, dalej dobrowolne daniny kartelowych rafineryj, jako rekompensaty za „Pioniera", wreszcie dotacje skarbowe pochodzące narazie ze sum podatku rentowego obciąganego bruttowcom. Ze względu na nagłość sprawy fundusze te mają zostać przekazane na rzecz i w administrację Polminu. Ostateczne uregulowanie prawno-publicznego charakteru tego funduszu prawdopodobnie nie nastąpi jednak wcześniej, jak po uchwaleniu nowego ustawodawstwa naftowego i ustawy skarbowej na przyszły rok budżetowy.

KOMUNIKATY

WIERCENIA AKORDOWE W CHILE

Za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, otrzymaliśmy komunikat konsulatu polskiego w Chile, który w całości podajemy do wiadomości naszych członków.

Rząd chilijski (Ministerio de Hacienda) rozpisał dnia 1. marca b. r. za pośrednictwem swych Konsulatów w Anglji, Argentynie, Meksyku, Rumunji i Polsce, oferty na wykonanie głębokich wierceń za ropą naftową w terytorjum cieśniny Magiellańskiej. Oferty muszą wpłynąć tutaj najpóźniej do 31. lipca b. r. Zamierza się odwiercić 15—20 tys. metrów w różnych szybach. Należy podać cenę w akordzie za metr odwierconego szybu wraz z rurami w następujących głębokościach: do 700, 900 1100, 1300 i do 1500 metrów. Czas przybliżony wiercenia. Cenę dodatkową za metr rdzenia odwierconego na żądanie korona diametrowa. Ilość rygów, które zamierza się użyć do wierceń. Wagę ogólną przesłać się mającego inwentarza i wagę oraz wymiary większych przedmiotów. Przy podpisaniu ostatecznem kontraktu należy złożyć 5% od wartości kontraktu jako kaucję; oprócz tego obliczać się będzie 10% od każdych miesięcznych wypłat na tenże sam cel i będą zwrócone po oddaniu robót. Fracht rygorów, materjałów i ludzi i wylądowanie na molo w Punta Arenas będzie na koszt przedsiębiorcy. Z Punta Arenas aż na miejsce wiercenia przewóz rygoru, dowóz żywności, woda i opał, będą szły na koszt rządu chilijskiego. Teren naogół nie jest zły; przeważają iłołupki i margle gliniaste; w niektórych szybach znajduje się trochę szutru od powierzchni, trochę nietwardych piaskowców, a także zlepieńce dość twarde, ale niewielkiej miąższości. Myślę, że byłoby praktycznie wiercić czterema rygorami polsko-kanadyjskiemi, mając także jeden wózek do wierceń obrotowych z żerdziami płóczkowemi, któreby można użyć z koroną diametrową do wiercenia rdzeni, to jest lekki przyrząd obrotowy, przenośny, poruszany z maszyny kanadyjskiej. Po dawnych wierceniach w Punta Arenas pozostało trochę inwentarza od r. 1918, który możnaby napewno nabyć całkiem tanio. Zima nie jest ostra, ale deszcz dosyć w niektórych okolicach tego terytorjum. Punta Arenas jest miastem o 15. tys. mieszkańców, są tutaj duże warsztaty mechaniczne dla naprawy okrętów, ale każą sobie drogo płacić. Robotnika prostego płaci się około 10 naszych złotych na dzień. Drzewo na budowę rygu lub rygle na wieże wiertnicze trzeba obstalować w tartakach w Punta Arenas, bo nie używają naszych wymiarów. Wyrzynało się tu także ten materjał traczami rocznemi. Używało się w tym celu mieszkańców z wyspy Chiloe bardzo zręcznych do takiej roboty (tak jak huculi ze Słobody Rungurskiej). Ze względu na potrzebę ciągłego przewożenia rygów, praktyczniej byłoby jednak mieć wieże żelazne składane, ale bardzo silne (do 1500 m). W sprawie jakichkolwiek wyjaśnień proszę się zwró-

cić do inż. Emila Swierczewskiego, Santiago de Chile — casilla (skrzynka pocztowa) Nr. 805. Jego adres telegraf. „Cambridge-Santiago Chile“. Ofertę dobrzeby było podać w języku angielskim. Korzystać należy z poczty lotniczej, która skraca korespodencję do jednego tygodnia. Pośpiech wskazany wobec licznej konkurencji.

Dla przewozu inwentarza i ażeby uniknąć kosztownych przeładowań w Buenos - Aires lub Valparaiso i bardzo kosztownych frachtów do Punta Arenas, należałoby uzyskać przewóz na linji Pacific - Steam - Navigation C - y, która chociaż b. rzadko ma jeszcze połączenie wprost między Liverpool i Punta Arenas i dla jakiegoś ładunku 300 do 100 ton mogłaby zrobić specjalną podróż. A może nowa linja norweska Gdańsk - Valparaiso podjęłaby się kombinacji bez przeładowania?

Zastępować tutaj będziemy b. gorąco interesy polskich ofert. Można także wprowadzać zmiany w ofertach. Radzilibyśmy zastrzegać specjalne premje za zamknięcie czy cementowanie wody i za dowiercenie się ropy, co im tutaj b. zaimponuje, również za doprowadzenie rur do większych głębokości.

Konsul: Ignacy Domejko.

KOSZTY OCZYSZCZANIA ROPY, PRZYPADAJĄCEJ NA UDZIAŁY BRUTTO

Krajowe Towarzystwo Naftowe przesyła nam do wiadomości, następujące orzeczenie wydane przez Komisję powołaną przez Krajowe Towarzystwo Naftowe, w porozumieniu z Izbą Przemysłowo - Handlową we Lwowie.

Komisja, składająca się z przedstawicieli producentów naftowych oraz właścicieli udziałów brutto, zaproszonych z łona Krajowego Towarzystwa Naftowego i Powszechnego Związku Bruttowców we Lwowie stwierdza co następuje:

1. Pod przyjętym w kontrakcie obowiązkiem „bezpłatnego oczyszczania lub podgrzewania“ ropy („Reinigen“, Vorwärmen“) przypadającej na udziały brutto, rozumieć należy zwykłe podgrzewanie jej parą w zbiornikach kopalnianych tak, iż przedsiębiorstwo kopalniane uprawnione jest na wypadek zastosowania urządzeń specjalnych, względnie specjalnych metod (odczynników), zarachować właścicielom udziałów brutto, rzeczywiście poniesione koszty oczyszczenia.

2. W wypadkach, w których kontrakt naftowy nie przewiduje wogóle obowiązku oczyszczania ropy przypadającej na udziały brutto, upoważnione jest przedsiębiorstwo kopalniane do zarachowania właścicielom udziałów brutto, kosztów oczyszczenia ropy, tak przy pomocy podgrzewania parą w zbiornikach kopalnianych, jak też przy zastosowaniu specjalnych urządzeń i metod (odczynników).

3. W wypadkach, w których kontrakt naftowy określa dokładnie obowiązek oczyszczania ropy naftowej ze szczegółowem wymienieniem sposobu i metody oczyszczania — obowiązane jest przedsiębiorstwo kopalniane do bezpłatnego oczyszczenia ropy, w granicach jednak wyraźnych postanowień kontraktu, tak iż na wypadek niemożności oczyszczenia ropy systemem przewidzianym w kontrakcie, zaliczyć może przedsiębiorstwo kopalniane właścicielom udziałów brutto, odnośną część kosztów własnych oczyszczenia, wedle zastosowanego faktycznie innego systemu.

4. Wysokość kosztów oczyszczania ropy nie daje się ogólnie cyfrowo ustalić, zależy bowiem w każdym poszczególnym wypadku od wysokości produkcji, stopnia i rodzaju zanieczyszczenia ropy, oraz stosowanych urządzeń i metod, wobec czego przyjąć należy następującą zasadę:

Przedsiębiorstwo kopalniane policzyć może właścicielom udziałów brutto koszty oczyszczania ropy, w przypadającej na poszczególny udział stosunkowej części faktycznie poniesionych kosztów oczyszczania, a w szczególności kosztów opału, licencji, robocizny i administracji z uwzględnieniem 6-letniej amortyzacji urządzeń technicznych.

Z ŻYCIA POLSKICH FIRM NAFTOWYCH

„GAZOLINA“

Spółka Akcyjna we Lwowie

Dnia 14. maja b. r. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki Akc. „Gazolina“, na którem udzielono absolutorjum Zarządowi. Sprawozdanie zarządu za rok 1927 podaje między innemi, następujące ciekawe fakty:

Produkcja gazoliny wzrosła w roku sprawozdawczym o 40 wagonów i wynosiła 4360 ton. Ceny za gazolinę były naogół słabe, wskutek silnej konkurencji i zniżki cen gazoliny na rynkach światowych. Wystarczy nadmienić, że ceny gazoliny z gazu ziemnego wynosiły w Ameryce około 1.50 dolara za 100 kg, gdy u nas jednakże nie spadły poniżej 3.50 dolara za 100 kg. W tych warunkach nie mogło być mowy o eksporcie, który w poprzednich latach odgrywał poważną rolę w naszym bilansie. Zdani na rynek wewnętrzny rozbudowaliśmy znacznym nakładem pracy i kapitału własną organizację handlową w większych ośrodkach Polski. W drugiej połowie roku zawarliśmy umowę z „Polminem“, który odbierał regularnie nadwyżkę gazoliny, niesprzedaną w kraju, po cenie obliczanej z końcowych cen mieszanki naszej gazoliny z ciężką benzyną polminowską.

Kopalnie. W Daszawie dowierciliśmy się w październiku 1927 w szybie „Księże Pole“ w głębokości 666 m produkcji gazu o ciśnieniu 50 atm., a w styczniu 1928 uzyskaliśmy gaz w szybie „Basiówka“ w głębokości 420 m, przy ciśnieniu 31 atm. Obecnie przystępujemy do mon-

BILANS

Aktywa **z dnia 31. grudnia 1927** **Pasywa**

Lp.	Wyszczególnienie	zł	gr	Lp.	Wyszczególnienie	zł	gr
1	Kasa	7.350	—	1	Kapitał akcyjny .	2,000.000	—
2	Dłużnicy . . .	1,670.890	44	2	Fundusz rezerw. .	294.483	99
3	Udziały w obcych przedsiębiortw.	47.978	81	3	Dywid. niewypł. .	82.002	80
4	Efekta	77.245	65	4	Akcepta	1,424.839	—
5	Rymesy	30.808	29	6	Wierzyciele . .	1,450.675	97
7	Depozyta . . .	19.442	05	7	Zysk	460.380	42
8	Nieruchomości .	473.706	—				
9	Ruchomości . .	11.944	—				
10	Kopalnie . . .	873.606	—				
11	Fabryki	735.740	—				
12	Rafinerja . . .	124.878	55				
13	Warsztat . . .	2.760	—				
14	Materjały . . .	410.403	16				
15	Środki transport.	56.683	—				
16	Rurociągi . . .	1,106.780	—				
17	Zapasy	60.066	23				
18	Gazownia w Stryju	2.100	—				
		5,712.382	18			5,712.382	18
6	Weksle żyrowe .	519.096	99	5	Zobow. z tyt. żyra	519.096	99
		6,231.479	17			6,231.479	17

Borysław, dnia 31. grudnia 1927

RK. STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1927

Straty **Zysk**

Lp.	Wyszczególnienie	zł	gr	Lp.	Wyszczególnienie	zł	gr
1	Ruch	2,200.811	40	1	Gaz	1,934.624	98
2	Administracja . .	302.319	11	2	Gazolina . . .	2,051.252	13
3	Podatki	447.413	19	3	Ropa	90.126	80
4	Odsetki	201.923	64	4	Różne	81.009	18
5	Koszta handlowe	56.488	55				
6	Odpisy	487.676	88				
7	Zysk	460.380	42				
		4,157.013	09			4,157.013	09

towania piątego szybu w rejonie Daszawy i nazwaliśmy go „Władysław“ dla uczczenia pamięci ś. p. inż. Władysława Szaynoka.

Na Kołpcu w szybie „Józef“ doprowadziliśmy wiercenie do 1.300 m, rurami 6” wśród ciągłych śladów gazu. Na podstawie naszych doświadczeń oraz próbnych wierceń, rozpoczętych przez firmę „Tesp“ w tej same

okolicy, trzebaby wiercić prawdopodobnie do 2.000 m, aby osiągnąć pokłady ropodajne. Ponieważ obawialiśmy się ponosić tak wielkie ryzyko, zastanowiliśmy ruch i kopalnię na Kołpcu zlikwidowaliśmy.

Gazociągi. Zgodnie z programem zakreślonym na ostatniem Walnem Zgromadzeniu wybudowaliśmy początek rurociągu Daszawa—Lwów na odcinku Daszawa—Stryj (14 km) za kwotę zł 518.000. Rurociągiem tym przetłaczamy narazie 160 m^3 min. gazu w kierunku Drohobycza i Borysławia.

W Borysławiu ułożyliśmy 8.260 m rurociągu za kwotę zł 126.000. Ogólna długość naszych gazociągów wynosi obecnie 153 km.

Stan pracowników. Dnia 31. grudnia 1927 zatrudnionych było u nas 252 pracowników, którzy tytułem płac pobrali za cały rok zł 988.000. Średni zarobek wynosił zł 3.960. W roku 1926 było zatrudnionych 256 pracowników, zarobek ich wyniósł zł 824.000, czyli na jednego pracownika wypadało zł 3.460.

STATYSTYKA PRODUKCJI

Rok	Gaz w Borysławiu m^3	Daszawa m^3	Gazolina ton	Ropa ton	Gaz kupiony m^3
1920	3,524.000	—	593	1.520	—
1921	4,096.000	—	661	1.561	—
1922	3,736.000	—	901	3 147	—
1923	3,468.000	—	1.069	2.809	—
1924	3,525.000	43,530.000	1 537	1.574	—
1925	3,643.000	45,000.000	3.031	1 173	18,217.000
1926	3,181.000	51,531.000	3.940	743	15,921.000
1927	4,486.782	51,894.371	4.360	433	13,429.784

RADĘ ZAWIADOWCZĄ STANOWIĄ:

1. *Dembowski Felicjan*
2 *Kowalczewski Józef*
3. *Matzke Władysław*
4. *Oktawiec Józef*
5. *Padewski Józef*
6. *Sokolnicki Gabrjel*
7. *Sulimirski Wit*
8. *Sroczyński Michał*
9. *Wasung Jan*
10. *Wieleżyński Marjan*
11. *Wojciechowski Bronisław*
12. *Wyleżyński Konrad*

KOMITET WYKONAWCZY:

Kowalczewski Józef
Sokolnicki Gabrjel
Wieleżyński Marjan
Wojciechowski Bronisław

Walne Zgromadzenie uchwaliło:

1) wypłacić dywidendę w kwocie 4 zł od akcji 20-złotowej. Dywidenda ta będzie płatną według dyspozycji Rady Zawiadowczej, w ciągu listopada 1928.

2) upoważnić Radę Zawiadowczą do wypłacenia wdowie po ś. p. inż. W. Szaynoku kwotę zł. 30.000, tytułem odprawy za tyloletnią pracę około rozwoju Spółki.

3) Podnieść kapitał Spółki o 220.000 zł — szczegóły emisji Rada ogłosi po zatwierdzeniu uchwały przez Rząd.

ILOŚCI GAZU ZIEMNEGO PRZEPROWADZONEGO PRZEZ PAŃSTWOWY GAZOCIĄG W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE W m^3 W II-GIEM PÓŁROCZU 1927

DOSTAWCA GAZU	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paźdź.	Listopad	Grudzień	RAZEM
Nafta Borysławska	524.991	318.232	349.746	261.858	339.836	304.545	2,099.208
Zachodnie Gazy	405.997	286.238	281.363	299.303	284.457	487.213	2,044.571
Ska „Jasiołka“	—	450.526	787.967	716.846	676.695	615.972	3,248.006
Naft. Przem. Małop.	136.938	67.386	44.619	104.156	81.448	60.331	494.878
Two „Karpaty“	592.831	492.010	544.933	702.871	732.528	1,282.037	4,347.210
Ziembank	440.341	387.422	348.739	353.860	322.932	312.999	2,166.293
Gartenberg-Schreier	26.568	15.298	14.671	11.162	15.930	15.419	99.048
Ska Akc. „Nafta“	—	24.720	—	—	—	—	24.720
Razem . . .	2,127.666	2,041.832	2,372.038	2,450.056	2,453.826	3,078.516	14,523.934
Manco . . .	194.066	214.135	199.624	235.776	78.408	169.032	1,091.041
%	9·12	10·55	8·39	9·63	3·20	5·52	7·52

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Z życia polskich firm naftowych. Pod tą rubryką, od obecnego numeru począwszy, zamierzamy podawać daty i wiadomości dotyczące firm związkowych. Przywiązujemy dużą wagę do tego działu zwłaszcza, że zupełnie niesłusznie utarło się pośród nas samych jakoteż w sferach rządowych przekonanie, jakoby stan polskiego posiadania w nafcie wynosił 3—4%, tymczasem dokładne rozejrzenie się wykazuje bez uwzględnienia „Polminu" około 10%, a nawet i więcej, zależnie od tego jak się deklarować będą niektóre z firm, co do których ze względu na siedzibę właścicieli zachodzą pewne wątpliwości, pomimo, że są to nazwiska zdawna w przemyśle znane i na polskim gruncie wyrosłe. Leży w interesie wszystkich, by w rubryce tej znalazły się możliwie obfite i dokładne wiadomości, które z całą skrzętnością, w miarę nadsyłania materjału, notować zamierzamy.

Bank Gospodarstwa Krajowego a przemysł naftowy. Jak wiadomo B. G. K. w myśl z dawna obowiązujących zastrzeżeń statutowych, unikał dotychczas jakiegokolwiek angażowania się w polskim przemyśle naftowym, który skutkiem tego stanowi obecnie wyłączny teren operacyjny bądźto wprost banków zagranicznych bądźteż instytucyj bankowych w rodzaju „Warszawskiego Banku Dyskontowego", będących emanacją i expozyturą obcego kapitału. Oczywiście stan taki kompletnego zaniedbania tak ważnej gałęzi narodowej produkcji przez B. G. K, który stał się największym a właściwie i jedynym szafarzem zasobów pieniężnych państwa i społeczeństwa, nie może być nadal tolerowany. W jasnem zrozumieniu konieczności zmiany tej abstynencyjnej polityki, wydającej w rezultacie cały ten przemysł na łup obcego kapitału. Prezes B. G. K. Jenerał Górecki postanowił bezpośrednio przez osobiste zetknięcie się i zaznajomienie z potrzebami zagłębia naftowego zainicjować nowy kurs w stosunku do przemysłu naftowego nie wykluczając nawet ewentualnej zmiany ograniczających postanowień statutowych banku. W najbliższej przyszłości można oczekiwać bądźto utworzenia specjalnego działu naftowego w łonie Banku, lub też ścisłego sprecyzowania warunków współpracy z powołanym dla tego celu Bankiem Naftowym.

Na plan pierwszy wybija się tu konieczność otwarcia warrantowego kredytu na podkład ropy oraz zaliczkowanie tejże na rzecz państwowej rafinerji „Polminu". Nie wątpimy, że Jenerał Górecki z właściwym sobie rozmachem i energją potrafi w najbliższym czasie skierować politykę B. G. K zgodnie z interesem państwa na korzyść polskiego przemysłu naftowego, nie oglądając się na zawistne stanowisko włodarzy tego wiedeńskiego kapitału, który swego czasu potrafił dawnemu Bankowi Krajowemu, koronnego kraju Galicji i Lodomerji narzucić do dziś dnia krępujące B. G. K. przestarzałe szablony. Na tym odcinku frontu gospodarczego przed sobą mamy Rarańczę, a za sobą Huszt.

Przemysł naftowy Rumunji wykazuje w dalszym ciągu stały i szybki rozwój. Ze względu na wielką ważność tego przemysłu dla środkowo-europejskich rynków zbytu, swego czasu w znacznej mierze przez nasz przemysł obsługiwanych i ze względu na konieczność uzgodnienia polityki Polski z polityką jej sojuszniczki Rumunji zamierzamy więcej miejsca poświęcić w naszym organie sprawom rumuńskim. Narazie ograniczamy się do podania paru cyfr porównawczych. Jak wiadomo Rumunja w światowej produkcji roku 1927 stanowiła 2·1% zaś Polska 0·4%. Rumunja w roku 1927 wykazała wzrost produkcji ropy o 12%, zaś Polska przeciwnie spadek 9·49%. Za pierwsze cztery miesiące roku 1928 cyfry porównawcze produkcji ropy przedstawiają się następująco:

	Rumunja	Polska
styczeń 1928	30.616·4 wagonów	6.392·2 wagonów
luty „	30.344·8 „	5.838·6 „
marzec „	35.328·9 „	5.136·4 „
kwiecień „	35.500·0 „	5.900·0 „

Z powyższego zestawienia widocznem jest, że przemysł rumuński wykazuje dalszy wzrost w stosunku do analogicznych cyfr poprzedniego roku przeciętnie około 20%, zaś przemysł polski prawie żadnego wzrostu produkcji ropy nie wykazuje. W przemyśle rafineryjnym Rumunja wykazuje w pierwszym kwartale roku 1928 zniżkę eksportu do Niemiec, Anglji, Egiptu i Grecji, natomiast silny wzrost do Francji, Jugosławji i Austrji. Cyfry porównawcze wywozu za pierwszy kwartał 1928 roku przedstawiają się następująco w wagonach à 10.000 kg:

	benzyna	nafta	olej gazowy	olej smarowy
Rumunja	10.080	15.508	3.924	1.240
Polska	1.409	1.032	1.470	559

Jak wiadomo w roku 1927 Rumunja wyeksportowała 37% swojej produkcji rafineryjnej zaś Polska 44%. Pierwszy kwartał 1928 wykazuje w Rumunji w sumie bardzo nieznacznej spadek eksportu, natomiast znacznie większą jest ta zniżka w Polsce, co jednak wobec dotychczasowych stosunkowo za wysokich cyfr eksportowych należy uważać za objaw zdrowy.

Światowa konsumpcja produktów naftowych w 1927 r. obliczona na głowę poszczególnego mieszkańca, według p. M. Schicka (Tägliche Berichte z 31. maja b. r.) wynosiła:

W Stanach Zjedn. .	benz.	2·48 bar.	nafty	0.313 bar.	smarów	0·18 bar.
„ Anglji . . .	„	13·14 gal.	„	4·93 gal.	„	2·22 gal.
„ Francji . . .	„	35·40 kg	„	6·54 kg	„	5·60 kg
„ Niemczech . .	„	11·41 „	„	2·62 „	„	5·36 „
„ Rumunji . . .	„	5·14 „	„	8·57 „	„	2·76 „
„ Rosji	„	0·55 „	„	6·72 „	„	0·42 „
„ Polsce . . .	„	1·72 „	„	4·53 „	„	2·24 „

Według naszych cyfr zużycie w Polsce na głowę mieszkańca wynosiło w roku 1927 — benzyny 1·80 kg, zaś nafty 5·19 kg.

Konkursy na wynalazki. Polska twórczość wynalazcza nie była dotychczas docenianą przez czynniki kierujące nawą życia gospodarczego, gdyż wskutek braku odpowiedniego kierunku w pracy naszych wynalazców triumfuje bezplanowość i brak organizacji.

Należy skonstatować ten fakt, że poczęści wina tkwi również w trudności znalezienia dróg do nawiązania stałego kontaktu wynalazców z codziennemi potrzebami życia, a i zapoznaniem przez przemysł i handel znaczenia wynalazczości dla podniesienia ich obrotu i zdolności konkurencyjnej.

Dzięki zabiegom grona osób, zgrupowanych ideowo przy miesięczniku „Wynalazki i odkrycia" (Warszawa ul. Bracka 18), kilka poważnych firm zdecydowało się poszukiwać nowości na drodze konkursów dla wynalazców.

Szczegóły pierwszego konkursu dla wynalazców niebawem będą ogłoszone we wspomnianym miesięczniku.

Z drukarni Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego, Lwów, L. Sapiehy 77